Nr. 22. Nowy Targ, dnia 6 czerwca 1915 r. Rok III.

1915

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Wojna światowa.

W stosunkach międzynarodowych nic się nie zmieniło. Wskutek wypowiedzenia naszemu państwu wojny przez Włochy, zacieśnił się jeszcze bardziej stosunek braterski między Austryą a Niemcami. Oburzenie powszechne zwraca się przeciwko Włochom. Pokazuje się obecnie, że Francya, Rosya i Anglia dopuściły się gwałtu na Włochach, byle je wciągnąć do wojny. I tak kanclerz Rzeszy niemieckiej w mowie, wypowiedzianej w parlamencie, nadzwyczaj silnej, wykazał, że trzy czwarte posłów, a cztery piąte senatorów było przeciwko wojnie ze swoimi sprzymierzeńcami. 60 biskupów włoskich miało wnieść protest przeciw wojnie; partya socyalistyczna, przeciwna wojnie, jeszcze się burzy. Król sam nie życzył sobie wojny. Ulica tylko i gazeciarze za pieniądze naszych wrogów wynajęli, według wiadomości pism, syna żydka galicyjskiego, d'Annunzia, który, podburzając lud, wywarł nacisk na rząd, groźbą rewolucyi — i z tego powodu wybuchła wojna z przeniewierczym wrogiem.

Wróg ten nie jest groźny, albowiem w ubiegłej połowie dziewiętnastego stulecia nasi wodzowie w trzech wojnach, odnosili zawsze nad Włochami zwycięstwa. Nasza armia w bitwach z tym wrogiem, ma już wrodzony dar zwyciężania. Wystąpienie zaś Włoch, według opinii generała Boroewicsa w niczem nie zmieni sytuacyi wojennej, a dla armii wystąpienie Włoch jest nawet korzystne, gdyż kierownictwo ma już rozwiązane ręce od południa.

Społeczeństwo polskie wyraziło również swoje oburzenie przeciwko Włochom przez usta przedstawiciela narodu polskiego w Galicyi, jakiem jest Koło Polskie z prezesem Bilińskim na czele. Dobrze się stało, że jedyny legalny przedstawiciel narodu zabrał głos w imieniu społeczeństwa. Oczekujemy obecnie dalszych wystąpień zewnętrznych naszej jawnej reprezentacyi, bo tylko w ten sposób naród się zjednoczy, wytrącając broń z ręki do reprezentacyi, czynnikom do tego niepowołanym.

Wojna Austro-Węgier z Rosyą, Serbią i Czarnogórą.

Zwycięskie armie austryackie i niemieckie w Galicyi środkowej coraz ciaśniejszym kołem otaczają Przemyśl. Armia Arcyksięcia Józefa Ferdynanda, która dotarła nad dolny San oraz w widły Sanu i Wisły pod Sandomierzem, w pochodzie swym sforsowała przejście przez San pod Sieniawą, i rozpoczęła pomyślne operacye wojenne na terenie między Złotą a Lubaczówką. Utrata Sieniawy na rzecz Rosyan w niczem nie zmieniło ogólnej korzystnej sytuacyi. Armia generała Böhm Ermollego w pochodzie na wschód zajęła teren operacyjny od Jarosława pod Sambor. Armia ta zajęła miejscowości między Lubaczówką a Szkłem, jak Wietlik, Bobrówka itd. Między Szkłem a Wisznią znajduje się klin armii generała Mackensena, który wbijając

się głęboko na wschód między armie rosyjskie, zagraża już bezpośrednio Lwowowi. Lwów, według doniesień został już opróżniony ze szpitali rosyjskich, a opuszczony przez główną kwaterę wojenną. Generał Mackensen dotarł swym klinem do Krakowca i zajął ważne wzgórza Horodyska, dominujące nad linią kolejową Lwów - Przemyśl. Zdobycie wzgórz Horodyski ułatwiło armiom sprzymierzonym operacye przeciw fortom Przemyśla, jak Siedliska i Medyka. Od południowego zachodu działa tu również zwycięsko armia generała Boroevicsa, która zajęła Husaków i ważne wzgórze 298.

Armia generała Linsingena, przełamawszy Beskidy pod Użokiem i w dolinie Oporu, wspólnie z armią generała Boroevicsa, zajęła górny Strwiąż i górny Dniestr. Armia ta stacza niezwykle krwawe boje o posiadanie Stryja i zajęcie drogi głównej do Lwowa od południa

Na Bukowinie armia generała Pflanzer - Baltina odpiera nad Prutem wszelkie ataki Rosyan.

Z armiami, działającemi w Galicyi środkowej i na Podkarpaciu, zostają w łączności armie w **Królestwie Polskiem,** zostające pod dowództwem generała Dankla i generała Woyrszla. Armie te działają pomyślnie na wschód od Nidy w okolicy Kielc i częścią nad górną Pilicą

Od maja do 1. czerwca armie sprzymierzone zabrały blisko 250 tysięcy Rosyan do niewoli.

Z terenu serbsko - czarnogórskiego brak wszelkich wiadomości. Pisma donoszą tylko, że Serbia pragnie zerwać związek z Rosyą i zamierza zawrzeć osobny pokój z Austro Węgrami.

Wojna Austro - Węgier i Niemiec z Włochami.

Na terenie włosko — austryackim walki graniczne przybierają stopniowo na gwałtowności. Czytelników naszych zapoznajemy z tym nowym placem boju, na którym w niedługim czasie mogą się rozegrać ważne wypadki.

Włochy i Austrja graniczą ze sobą na przestrzeni przeszło 420 kilometrów; granica ta rozpoczyna się na zachodzie tam, gdzie Szwajcarja, Włochy i Austrja stykają się ze sobą i biegnie wielkim łukiem na wschód, skręcając w ostatniej swej części na południe ku Morzu Adryjatyckiemu. Większa część pasa granicznego mianowicje 380 kilometrów, leży w Alpach. Łatwo sobie wyobrazić, że operacje na tym terenie górzystym, obfitującym w góry wysokie i strome, śniegiem i lodem pokryte, ogromne przedstawiają trudności. Już w Karpatach wojska austryjacko - rosyjskie pokonywać musiały z niesłychanym wysiłkiem przeszkody, wynikające z górzystego terenu. Rozpoczynające się obecnie walki austryjacko - włoskie, toczące się w górach o wiele wyższych, wśród zboczy przepaścistych i lodowców, o wiele większych z natury rzeczy będą wymagać ofiar

Dla ofenzywy włoskiej na teretorjum austryackiem niewiele się otwiera dróg przez sterczący zewsząd prawie wał alpejski a te przejścia, bronione są przez najeżone armatami forty austryjackie.

Opodal granicy szwajcarskiej, od której rozpoczyna się linja graniczna włosko - austryjacka leży znana Przełęcz stylfska, ale droga, która tu prowadzi na wysokości 2760 metrów wtłoczona jest między góry śnieżne, lodowce i wierzchołki skalne, które dla transportu wojska ogromne przedstawiają trudności. — Stamtąd idzie linja graniczna w kierunku południowym przez góry, należące do grupy Ortlera aż do przesmyku Tonale, który stanowi drugie przejście do Tyrolu. — W tej okolicy też, jak donosi komunikat podany poniżej, obsadziły oddziały włoskie, które przeszły do ofenzywy, miejscowość Forcella di Montozzo. Nad drogą przesmyku Tonale panuje fort ausryacki Strino, który Włosi będą musieli zdobyć, jeżeli chcą ruszyć dalej w głąb Tyrolu

Dalej na południe idzie granica przez grupę gór Adamello, dochodząc w najbardziej południowo - zachodnim zakątku Tyrolu do leżącego malowniczo pośród olbrzymich gór jeziora Idro. Z Lombardyi włoskiej do Tyrolu, którego część południowo - zachodnia nosi nazwę Judikarji, prowadzi w tem miejscu stara droga, wygodniejsza od tamtych przesmyków, chociaż i tu forty austryjackie bronią przejścia. Było w każdym, razie do przewidzenia, że tu właśnie włosi próbować będą wtargnąć do Tyrolu i istotnie donosi komunikat o zajęciu Ponte Caffaro niedaleko Condino, które właśnie leży nad ową drogą. Dalsza granica południowa Tyrolu prowadzi przez słynne jezioro Garda. Możliwym byłby tutaj teoretycznie atak włochów na statkach, ale praktyce wobec stromych wybrzeży jeziora, przedstawiających doskonałe pozycye dla austryaków byłoby to przedsięwzięcie zbyt ryzykowne.

Na wschód od jeziora Gardy napotykamy na historyczną „bramę" z Włoch do Tyrolu w dolinie Adygi, wzdłuż której idzie linia kolejowa Brennera. Tutaj również .posuwają się wojska włoskie, jak o tem świadczy doniesienie komunikatu o zajęcia okolicy na północ od Ferrara di Monte Baldo, która to góra leży na wschód od łożyska Adygi.

Od doliny Adygi biegnie granica włosko - tyrolska w kierunku północno wschodnim przez Dolomity trydenckie aż do wierzchołków Alp Karnijskich. W południowej części tej linii granicznej w niezbyt wielkiej odległości od doliny Adygi leży góra Pasubio, o której także wspomina komunikat włoski. Na całej tej przestrzeni granicznej, która tworzy wschodnią stronę wysuniętego na południe trójkąta tyrolskiego, jest kilka dróg, ale bez wyjątku trudnych do przebycia. Jedną z głównych jest dolina rzeki Brenty, której

przesmyki i wzgórza Włosi też, według ich własnego komunikatu, obsadzili.

Na północy kończy się granica Tyrolu, a zaczyna się granica Karyntyi, również wśród gór olbrzymich. Tutaj dochodzimy do przełęczy Ponteba-Pontafel, przez którą prowadzi kolej z Wiednia do Wenecyi, tej drogi jednak strzeże potężny fort austryacki Malborghet.

Powoli zniża się ku południowi granica ku dolinie weneckiej, przez którą ostatnia część linii granicznej biegnie równolegle do brzegów Isonza aż do Adryatyku. Leżą tu miasta Gradiska i Gorycya zupełnie nieosłonione od strony włoskiej. To też kwestya, czy tu Austryacy będą stawiali opór, czy też raczej się cofną do położonych dalej na wschód gór Karstu

Komunikat austryacki stwierdza, że pod Caprile, to jest na wschodniej stronie tyrolskiego trójkąta zostały pobite 2 kompanie włoskie. Poza tem donosi komunikat austryacki, że Włosi przekroczyli granicę Kraju Nadbrzeżnego, zostali jednak odparci z chwilą gdy dotarli do stanowisk austryackich.

Z powietrza samoloty ostrzeliwują miasta włoskie — jak Wenecyę i inne.

Na morzu zarządziły Włochy blokadę wybrzeży dalmatyńskich i albańskich wspólnie z flotą francuską.

Wojna Niemieo z Rosyą, Francyą, Anglią i Belgią.

Na lewym brzegu Wisły **w Królestwie Polskiem** nie zaszły żadne zmiany. W północnej cześci Królestwa Polskiego walki się toczą nad rzeką Narwią i Bobrem; w Kurlandyi na linii Murawiewo-Szawle oraz nad dolnym biegiem Dubissy odparto wszystkie ataki Rosyan.

Na zachodzie również na granicy francusko-belgijskiej nie przyszło nigdzie mimo szalonych ataków francusko-angielskich do rozstrzygnięcia. Zajęcie rowów strzeleckich niemcom oto są wyniki tak zwanej ofenzywy francuskiej.

Mniej się teraz czyta o zatapianiu statków angielskich i francuskich przez niemieckie łodzie podwodne.

Dziennikl nasze donoszą, jakoby Włosi wielką część swego wojska wysłali na pomoc Francuzom.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, i Francyą.

W Dardanelach, na lądzie i morzu toczą się operacye wojenne. Na lądzie Anglicy, poniósłszy olbrzymie straty, posunęli się na niewielkiej przestrzeni w głąb kraju. Na morzu zaś ponieśli Anglicy stratę w dwóch wielkich okrętach. Zjawienie się łodzi podwodnych niemieckich i austryackich wywołało popłoch wsród państw wojujących.

Pod Midią, w Tracyi wylądowały wojska rosyjskie, a na Rodos wojska włoskie. Świadczy to tylko o tem — jak silnie bronione są Dardanele.

Kiedy pożogą płonie świat...

Kiedy pożogą płonie świat,
Kiedy świtają nowe zorze.
Carskiego słońca promień zbladł
I krwią spłynęło jedno, drugie morze.

SEN.

Hej o zbojnikach sni mi się, śni,
Co odkupiem z win i krwi.
Na ciężki poszli bój,
Z usmiechem szczęscia znosząc znój
By matce Polsce rozkuć kajdany,
By jej wiekowe zagoić rany.

I.

W szarym mroku tonie świat, czasem gdzieś w dali jaśniejszy snop światła zadrga, blada gwiazdka zabłyśnie i znowu w pomroce wszystko tonie. Naraz z dali odległy poszum burzy dolatuje, błyskawica rozdarła niebios-skłon, krwawe morze barw pokryło ziemię. — Jakby mocą czarodziejskiej władzy na pustynnym obszarze, niebotyczne złomy Tatr wyrosły. — Nie niknie pożoga barw, owszem krwawa jasność się potęguje. — Poszumy tajemniczych szeptów płyną wciąż i odwieczna baśń zdaje się wcielać w życie.

Pod skalną ścianą Tatr zadumany juhas stoi. — Szeroko rozwarte źrenice pragną przebić granitową powłokę gór, jakby tam odpowiedzi na niezwykłe objawy natury szukały. Bacznie łowi uchem każdy szmer w przeczuciu podsłuchania tajemnicy. —

Naraz z trzaskiem rozerwały się złomy skał. wnętrze ukrytej pieczary się odsłania. — Odległe echo pobudkę bojową gra, wnętrze groty zaczyna drgać życiem, — stają uśpieni rycerze, w pełnym rynsztunku jak na bój. Wysuwa się wódz, podchodzi do juhasa i gromki głos krótkie, lecz mocne jak stal pytanie stawia: „Czy już czas?“ — Niewystraszony góral prosto w źrenice patrzy wodza i wolno rzecze: „Dużo spaliście wieków, jesce pytacie cy czas, pewnie ze czas“. — Słowa mają moc cudu. — Zrywa się nieruchoma dotąd drużyna, szumią proporce, trąbka gra i pogrążony dotąd hufiec w śnie, zlatuje w doliny.

II.

Jęk, krzyk, przekleństwo, modlitwa, rzężenie konających rozdziera powietrze. — Hen, daleko wre bój, huk armat głuszy krzyk, ścierają się ludzie w zawziętej, morderczej walce, a ziemia, przesiąkła krwią. Łuny pożarne zewsząd płyną i zda się zniszczenia moc ogarnęła świat. — W lka odsuwa się dalej, coraz da-

Kiedy tytanów wszczął się bój,
I drżą w posadach złote władców trony,
Gdy niewolników pcha się rój
W sarmackie nasze święte zagony:

Rogatą czapkę ojców włóż,
Do boku ostry przypasz miecz,
Karabin w dłoń! Tak Polsce służ
Tak buduj świętą, Polską Rzecz!

Rogata czapka! Ileż ech
Minionych lat. rozgłośnej chwały!
W ilu się piersiach zaparł dech,
Gdy ciebie znowu oczy ujrzały!

Rycerstwo Baru, Racławic łan —
Dawnych legionów złote nadzieje.
Ułanów naszych mistrzowski tan
Z rogatej naszej czapki nam wieje!

Rogatą czapkę ojców włóż i t. d.

Na Polskę całą brzmi dziś wielki dzwon:
Zwołuje mocne i orężne męże.
Idą legiony carski ruszyć tron.
Urwać łeb hydrze, co się ciągle lęże.

I wielkie hasło padło Polsce już:
Rwij pęta Twojej haniebnej niewoli,
Wiekowych kajdan carskich więzy krusz,
Wyrywaj chwasty na swej świętej roli!

Rogatą czapkę ojców włóż i t. d.

St. Wiśniewski.

Górą nasi!

„Pod **Mielnikami** oddziały Minkiewicza wraz z plutonem podpułkownika Giżyckiego miały za zadanie podejść możliwie najbliżej pod dworek i zbadać teren, na którym, według meldunków, miały być ulokowane karabiny maszynowe.

„Wśród gęstego ognia, obejmującego równinę i boki w szerokim promieniu, jakoby dla zadokumentowania, że wszelka nadzieja na dojście posiłków jest płonna i oddział skazany jest na stopniowe, ale doszczętne stracenie, od strony gaiku brzozowego, poczołgał się komendant wyczekiwanej patroli, Jan Figus. W bruździe, która zastępowała kwaterę komendy, Figus raportował kapitanowi szczegóły wywiadu i kreślił linię nieprzyjacielską; raport był dokładny aż do drobiazgów i dozwolił na natychmiastowe rozpoczęcie działań zaczepnych. Przy końcowych słowach raportu Figus zemdlał. Okazało się potem, że dzielny legionista podczas podkradania się pod linię nieprzyjacielską otrzymał ciężki postrzał w rękę, kule zgruchotały mu

lej i już zaledwie niewyraźny odległy, armat huk tylko echem wspomina jej istnienie, lecz zgliszcza i wały zwłok. są jej dowodnym obrazem trwania. —

Martwe pustkowie zaczyna zaludniać się. Jakby z pod ziemi wyrosłe, wyłaniają się blade, śmiertelną męką przerażenia nacechowane widma - ludzie. — Na pogorzeliskach gromadkami przysiadły, tępym obłędnym wzrokiem patrząc w dal.

To resztki tych, co przed nadciągającą burzą wojny umknąć nie zdołali i co wszechpotężna zniszczenia moc nie zdołała zamienić w trupy.

To dawni, szczęśliwi mieszkańcy tej ziemi, dzisiaj nędzarze.

Czasem martwotę przerwie krótki szloch, jęk, czasem zabłąkanego psa wycie rozedrze ciszę i znowu wszystko milknie jakby zastygłe w przerażeniu. —

Czyżby Bóg zapomniał o ludziach, a demon zła zaczyna panowanie na ziemi?

III.

Na miejscach, gdzie stosy trupów piętrzyły się, gdzie jękami i przekleństwami dyszała ziemia, panuje znowu spokój.

Jak oko sięga, ciągnie się łan, cudnym pokryty kwieciem. Barwne kielichy nisko chylą główki, zda się, przepełnione ukrytym ciężarem. — Wyrosłe na ziemi, zroszonej krwią, moc posiadają tajemniczą, siłę, co w sobie potęgę ma odrodzenia.

Na łąkę, zasłaną cudownem kwieciem, młodocianych postaci zastęp przybywa. — Z skrzętnością mrówek zbierają tajemniczy kwiat, by go zanieść tam w dal i ludziom dać moc odrodzenia.

IV.

Hej, szumią drzewa, jakby rozhowor wiodły z sobą. — Może o minionych gwarzą dniach. — Przeszły burze, nawalnica nie tknęła je. — Stoją w posadach silne i dumne, że nie dały pokonać się szalejącej zawierusze. — Nad nimi przeszedł orkan straszliwy, szarpał konarami, giął, lecz zniszczyć nie potrafił je, żyją i będą żyć. — Z ziemi, przesiąkniętej krwią, nowy, odżywczy wyciągły zasób sił i z wiarą na jutrzenkową jasność zmartwychwstania czekają.

Maryla Studentowiczowa.

także karabin, a on bezbronny już i niebezpiecznie ranny, wywiad do końca przeprowadził i wprzód zdał ważny meldunek, nim pozwolił się przenieść na plac ratowniczy.

„Jakby żywy sobowtór starego wiarusa z „Warszawianki“, nie kopia to była literacka, ni twór cierpiętnictwa na okaz i dla pochwały: Figus, góral z Podhala, nie wzorował się napewno na utworze Wyspiańskiego, pełnil jeno polską służbę ze znaną obowiązkowością i trwał na posterunku aż do ostatniego w piersiach tchu.

„Wywiad Figusa pozwolił na zaatakowanie dworka mieleckiego; komendant nakazał szturm, i Moskale, na widok spiesznego i nieoczekiwanego ataku, w obawie, że jest awangardą tylko znaczniejszych sił legionowych, opuścili wzgórze bez walki. Mielniki dostały się „żelaznej Gwardyi“, wśród której dzielnie tego dnia przodowała kompania tatrzańska“.

Narciarze podhalańscy w Karpatach. Jeden z żołnierzy grupy Hallera z II i III pułku Legionów opowiedział nam o usługach, oddanych przez tatrzańskich górali-narciarzy. Pod koniec grudnia r. z. chorąży kompanii pierwszej (zakopiańskiej) III pułku, Modest Sierant z Zakopanego, otrzymał rozkaz wyćwiczenia oddziału narciarskiego, złożonego z 40 żołnierzy, wybranych w tym celu z poszczególnych batalionów. Po tygodniowym kursie, oddział ten pełnił już samodzielną służbę wywiadowczą w grupie Hallera i dawał w miarę potrzeby przewodników patrolom austryackim.

Oddział góralski Sieranta przysłużył się walnie Legionom i całej armii, walczącej w Karpatach, i to tem bardziej, że osobna kompania narciarska, utworzona około Bożego Narodzenia poza frontem bojowym pod komendą znanego taternika, p. Maryusza Zaruskiego z Zakopanego, obdarzonego na czas służby narciarskiej stopniem kapitana i kilku pomocników w randze chorążych, stawiła się do dyspozycyi w połowie marca b. r. w Kołomyi, kiedy śniegi stajały. Nawet sławnych narciarzy norweskich potrafili wyprzedzić nasi dzielni górale, zdobywając sobie i całej „żelaznej Gwardyi“ podhalańskiej nowy tytuł zasługi.

Pogadanki gospodarcze.

(Dokończenie).

Łamikost (Choroba kości). Przyczyna: Brak wapna, fosforu w paszy. Łączenie zwierząt w pokrewieństwie. Objawy: Zwierzę trudno stoi na nogach, trzęsie się i przewraca, nie może podnieść zadu, niekiedy liże językiem wszystkie przedmioty na około niego się znajdujące.

Leczenie: Poprawić paszę, dodawać do karmy trochę kredy sproszkowanej. Bardzo dobrym środkiem jest wapno pastewne, dodane każdorazowo do karmy w ilości 1 do 2 łyżeczek. Nabyć go można w sklepach kółek rolniczych.

Gruda. Przyczyny: Mokra ściółka, praca na mokrych, bagnistych, torfiastych gruntach, uporczywe rozwolnienie. Jest chorobą zakaźną. Objawy: Na przegubach pęcinowych tylnych nóg pojawiają się wrzody, a następnie rany.

Leczenie: Wymyć dokładnie kreoliną lub wodą karbolową, nacierać maścią cynkową, zasypywać jodoformem Wskazane są bandaże Nie używać do pracy, chyba lekkiej.

Pokrzywka. Przyczyna: Wielka spiekota, nieczyste utrzymanie skóry, nieodpowiednia karma. Objawy: Pojawia się tylko u świń w postaci czerwonorózowych plam na grzbiecie i bokach ciała.

Leczenie: Natrzeć silnie wodą amoniakalną (łyżkę amoniaku na $1/2$ litra wody). W braku amoniaku zmywać kwaskiem z kapusty. Jeżeli pojawiają się sine plamy, wskazuje to na chorobę zaraźliwą.

Dychawica i zapalenie płuc. Pierwsza jest chorobą prawie nieuleczalną. Na zapalenie płuc zaleca się wywar z rumianku lub ziołek ślazowych z mlekiem, proszek Kornenburski (łyżka do obrotu).

Zołzy. Przyczyna: Przeziębienie (najczęściej konie młode), zmiotki siana, w których chętnie chowa się zarazek tej choroby i wreszcie wytężająca praca. Objawy: Brak apetytu do jedzenia, wyciek śluzu zwykle z jednej przegrody nosa. Na dolnej powierzchni szyi pojawia się guz jeden lub więcej.

Leczenie: Nie dawać zmiotków, wyprowadzać do ogródka na pastwisko, podawać buraki, marchew krajaną, przykładać kaszę jęczmienną lub owies gorący na szyję tak długo, póki guzy nie dojrzeją i popękają. Jeżeli guzy dojrzeją, a nie pękają, można je przeciąć. Ranę zmyć kreoliną, zasypać proszkiem jodoformowym.

Poronienie. Przyczyny: Uderzenie, nagły skok pośliźnięcie, upadek, stęchła, kwaśna, nadto słona pasza, mydliny.

Zwierzę rodzi przed czasem. Starać się usunąć powyżej podane przyczyny choroby.

Udławienie. Przyczyna: Połknięcie ziemniaka, duraka, karpiela, rzepy i t. p. Objawy: Zwierzę przestaje jeść, stęka, wyciąga szyję, często przychodzi wzdęcie.

Leczenie: Wlać do pyska 3 do 4 łyżek oliwy lub oleju, starać się przy pomocy naciskania palcami posunąć połknięty przedmiot do żołądka. Przy zachowaniu wszelkich ostrożności może kilkunastoletni chłopiec swą cienką ręką połknięty przedmiot wyjąć. Używa się równie sondy połykowej do wpychania połkniętego przedmiotu. Sondę zastąpić może warkocz, wypleciony z miękich gałązek młodej wikliny.

Zatrzymanie moczu. Przyczyna: Zaziębienie nieodpowiednia karma. Objawy: Zwierzę staje do moczenia, a moczu oddać nie może.

Leczenie: Dać na przeczyszczenie, zadawać rumianek z mlekiem, wlać półkwaterek okowity,

rozpuszczonej w $^3/_4$ litra wody. W ostateczności lekko i bardzo ostrożnie masować pęcherz moczowy ręką,

Zatrat i zagwożdżenie. Leczyć należy jak każdą ranę. Przy zagwożdżeniu należy wpierw gwódź wyjąć z nogi.

Glisty u koni. Zaleca się wywar z glistnika, goryczki lub 3 pigułki aloesowe dziennie, rano, w połódnie i wieczór przez 2 dni.

Wszy. Obrzydliwy ten pasożyt pojawia się u zwierząt domowych wsutek niechlujstwa iniedbalstwa. Wywołuje stan chorobliwy. Zwierzę podczas nocy, dnia, spoczynku zadawania karmy ustawicznie niepokojone nędznieje, chudnie.

Leczenie: Zmywać roczczynem kreoliny, odwarem tytoniu, odwarem nasienia pietruszki, nacierać szarą maścią. Jeżeli to nie pomaga, dać nową podłogę i żłoby stajni.

Zadawanie lekarstw. Sól glauberską należy przed zadaniem rozpuścić w letniej wodzie, dodać nieco mleka słodkiego i ostrożnie z przerwami wlewać, kładąc flaszkę między zęby na dziąsło z boku Tak postępować należy z każdem innem lekarstwem płynnem. Swiniom nie można zadawać lekarstwa z flaszki, lecz zmlekiem w naczyniu, lub ciastem, urobionem z lekarstwa. mleka i mąki w postaci placuszków, kładąc je przy pomocy małej łopadki możliwie najdalej na wyciągnięty język. Dawka soli glauberskiej wynosi: dla trzody niecałe pół funta na 2 razy; dla bydła niecały funt na 2 razy; dla koni nieco więcej, niż funt równie na 2 razy. Oleju lnianego na krowę lub konia przypada $^1/_4$ litra. Przy zadawaniu pigułek należy otworzyć pysk i położyć pigułkę jak najdalej na wyciągnięty język

Zadawanie lewatywy. Koneweczkę z której dnem łączy się wąż gumowy, wypełnia letnią wodą z rozrobionem w niej mydłem. Po czem należy koneweczkę podnieść, a następnie węża wprowadzic do odbytnicy jak najdalej. Przy nieodejściu łożyska wprowadza się węża do macicy.

Dyeta. Po każdej ciężkiej chorobie wewnętrznej, a także po porodzie, zwierzę powinno przez kilka dni pozostać na dyecie. Otrzymuje ono wówczas poiło (ciepła woda z otrębami lub mąką i solą), do tego buraki krajane lub marchew, dobre siano łąkowe, lepiej otawę (młódź).

Uwaga. Pożądaniem byłoby, aby wszystkie potrzebne przyrządy i lekarstwa były w sklepach kółek rolniczych do nabycia lub wypożyczenia

Br. Gąsienica.

LISTY.

Zub-Suche, w czerwcu 1915.

Kobieta w ważnej sprawie dla Podhala.

Obecnie nadchodzi czas, w którym nasi Podhalanie wybierają się na kośbę siana na Węgry dla zarobku. Dziś się zabierają ci wszyscy, którzy są niezdolni do broni. Ci w najkrótszym czasie mają się zgłosić po legitymacye do c. k. Starostwa. Spodziewamy się, że przecież ani urzędy gminne, ani c. k. Starostwo nie będą popierać wychodźctwa w obecnych czasach. Bo cóżby zrobiło nasze Podhale. Przecież i my będziemy płacić i nie chcemy kosarzy za darmo. Przecież obowiązek nakazuje, żeśmy powinni wspólnie pracować i nawzajem sobie pomagać. Ze samego Zub-Suchego wybiera się na kośbę blizko 27 chłopów. a z innych gmin o wiele więcej, tak że razem wyniesie setki. Gdyby zaś gminy i Starostwo wydało legitymacye na wyjście z Podhala — to my same nie damy rady ani zbiórce siana, koniczyn i owsa. Z tego względu należy w tym roku zabronić kosarzom na pójście w świat za zarobkiem — gdyż u nas zarobek będzie.

Pięknie Was pozdrawiam: *Antonina Skupień.*

Powołanie 18-letnich.

Jak wiadomo, obowiązek służby pospolitego ruszenia także na 18-letnich, a dalej na 43—50-letnich. Przez przedsięwzięcie ponownego przeglądu, urodzonych w latach 1878 do 1890 włącznie. oraz w latach 1892, 1893 i 1894, powołanie nowych kategoryj pospolitego ruszenia, z wyjątkiem powiatów granicznych, w których powołanie z powodu sytuacyi zagranicznej wcześniej musiało nastąpić. stało się możliwem odłożyć na termin późniejszy, niż pierwotnie było zamierzonem. Dlatego dopiero po przeprowadzeniu ponownego przeglądu, przystąpi się do nowo przybyłych roczników pospolitego ruszenia, mianowicie najpierw poddani będą przeglądowi urodzeni w roku 1897, a więc 18 letni. Przegląd tego rocznika odbędzie się w czasie od 16 czerwca do 1 lipca 1915. Mają się więc wszyscy w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1897 urodzeni mężczyzni. obywatele austryaccy i węgierscy, oraz ci, którzy nie mogą udowodnić obcego poddaństwa, zgłosić do 10 czerwca w urzędzie gminnym swego miejsca pobytu. w którym znajdowali się w chwili wydania niniejszego ogłoszenia, tj. 24 maja b. r.

Powołanie uznanych przy przeglądzie za zdolnych do służby. nastąpi w terminie późniejszym. Przegląd przeprowadzony będzie przez komisyę mięszaną, do której ze strony władzy politycznej. obok urzędnika politycznego. przydzielony będzie lekarz rządowy.

KRONIKA.

Na ratunek narodu złożono w K. B. K. powiatowym: Składka w kościele paraf. w N. Targu w Zielone Świątki 48 K. P. Stanislawa Fabijańska 10 Kor. Ks. Karol Paluch z parafi 48 Kor. 22 hal. i od księży z Węgier 10 Kor.

Na ratunek narodu myśl odezwy Ks. Biskepa Sapiehy złożyli w redakcyi w dalszym ciągu p. Dworzański nieprzyjęte honorarynm przez p. Dra Dąbrowskiego 4 Koron.

Towarzystwo pospolitaków zakopiańskich wygrane w karty 40hl.

Dwór kuźnicki Gorlicom. „Chcąc przyjść z pomocą doszczętnie zniszczonym Gorlicom przez stworzenie baraków dla ubogiej ludności, chorych cywilnych i wojskowych, Prezydyum „Czerwonego Krzyża" przy zwiedzaniu gruzów Gorlic i okolicy, postanowiło tę myśl wprowadzić w czyn natychmiast i w tym celu wysłało cały szereg odezw do Starostw i Zarządów dóbr leśnych z prośbą o użyczenie materyału drzewnego po cenach minimalnych ze względu na tak humanitarny cel, licząc przy tem na darowizny. Na ten apel niemal odwrotną pocztą odpowiedział Zarząd dóbr JW. Pana hr. Władysława Zamoyskiego w Zakopanem, donosząc o hojnym i obywatelskim na ten cel darze w postaci jednego wagonu materyału budowlanego zupełnie bezpłatnie Prezydyum „Czerwonego Krzyża" czuje się zniewolone złożyć na tem miejscu publicznie, jak najserdeczniejsze wyrazy podzięki Szanownemu Zarządowi dóbr w Zakopanem, a zwlaszcza plenipotentowi WPanu W. Szymborskiemu, za tak wybitnie humanitarny czyn i zrozumienie obowiązków społecznych". (Głos Narodu.)

Pomoc do zasiewów. Dowiadujemy się że dzięki staraniom tutejszego Starostwa przyszło parę wagonów jęczmienia dla ludności tutejszego powiatu.

Zbiórka owsa i mąki. Wskutek zarządzenia tutejszego starostwa oobywa się dobrowolna zbiórka nadliczbowego zboża i mąki.

Zajęcie słodu przez zarząd wojskowy. Austryacki zarząd wojskowy zapowiada zajęcie na podstawie świadczeń wojennych pewnych ilości słodu w browarach. Browary, które produkują rocznie poniżej 2 000 hektolitrów, nie są objęte tem zarządzeniem.

Z doli żołnierskiej. Jedno z czasopism lekarskich niemieckich donosi: „Pewien żołnierz armii niemieckiej, narodowości polskiej z Poznania, raniony szrapnelem, odniósł na całem ciele 58 ran, z tych siedm śmiertelnych, 22 zaś bardzo ciężkich. Mimo tego beznadziejnego stanu, przyszedł w niespełna dziesięciu tygodniach zupełnie do zdrowia, jakkolwiek utracił oko i jedna nogę aż do kolana".

Bezprocentowe pożyczki mają otrzymać hotele i pensyonaty zakopiańskie wskutek zabiegów w Wiedniu p. Maryi Budziszewskiej, przewodniczącej Gremium, w celu uregulowania hipotek, spłaty weksli i zaprowadzenia inwestycyj. Pożyczki mają być długoterminowe i dogodne także pod innymi względami.

Oby akcya niniejsza udała się tak, jak inne przedsięwzięcie Gremium, o którem czytaliśmy niedawno w krakowskim „Głosie Narodu" (nr. 110 z 14-go maja) te słowa: „Jako o bardzo radosnym objawie obudzonej niedolą wojenną samopomocy społecznej, wspomnieć należy o magazynie towarowym, założonym w listopadzie z. r. w Gremium właścicieli hoteli i pensyonatów. Wskutek ofiarności przewodniczącej, p. Budziszewskiej i usilnych zabiegów kierownika, p. Skibińskiego, magazyn, prowadzony w duchu kooperatywy, przekonał już wielu, że hasło: „Swój do swego!" można ziszczać i w Zakopanem, mimo przeszkód rozlicznych i nieświadomej bierności najbardziej interesowanych".

WALNE ZGROMADZENIE

Składnicy i sklepu Kółka roln. w N. Targu

odbędzie się dnia 15 czerwca b. r. we wtorek w sali obrad Rady powiatowej o godzinie 5½ wieczorem

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego W. Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 23 V. 1913 r. do 15 IX. 1914 r.
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
4) Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku.
5) Uzupełniający wybór do Rady nadzorczej i Dyrekcyi.
6) Wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godzinie 6½ bez względu na komplet.

Dyrekcya:

Ludwik Czech *Jan T. Dziedzic.*

Czas odnowić prenumeratę

za drugi kwartał!

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.